Poczta opłacona z góry. Cena 40 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Bydgoszczy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* — ze Śląska Górnego, *prof gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty:	Adres Redakcji i Administracji:	Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie	WARSZAWA, Ks. senior GLOEH ul. Puławska Nr. 4.	Ogłoszenia:
Pojedyńczy numer 40 groszy.	Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA Piotrkowska 65.	Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XII. **WARSZAWA, dnia 17 maja 1931 r.** **Nr. 20.**

EDMUND BURSCHE
Prof. Uniw. Warsz

Rewizja Konstytucji

Rozważania nad enuncjacją episkopatu.

II

Lecz zastanówmy się jeszcze nad dodatkiem, proponowanym na zakończenie art. 129, a opiewającym: „Państwo przyznaje skutki cywilne małżeństwu, zawartemu według przepisów katolickiego prawa kanonicznego, i uznaje, że właściwym sądem do orzekania w sprawach takiego węzła małżenskiego jest sąd duchowny".

Enuncjacja episkopatu podaje przytem następujące uzasadnienie tego dodatku: „Sprawa małżeństwa katolickiego ogólnie wprawdzie jest uwzględniona w art. 1-ym Konkordatu. Stwierdzenie jednak ponowne praw katolickiego małżeństwa w Konstytucji stanowić będzie podstawę dla prawa małżeńskiego, i chroni Polskę przed ciężką walką na tym tle, która musiałaby powstać, gdyby społeczeństwu katolickiemu chciano narzucić prawo małżeńskie, niezgodne z powyższą zasadą".

W przeciwieństwie do tego, co powiedziano w powyżej przytoczonych motywach enuncjacji episkopatu, sądzimy raczej, że nieprawdopodobne wręcz uwzględnienie tego postulatu przez ciała ustawodawcze wywołałoby w Polsce ciężkie walki na tem tle. Wszak już obecnie, gdy konsystorze rzymsko-katolickie bezprawnie arrogują sobie prawo, wyłącznie na podstawie prawa kanonicznego, unieważnienia małżeństw mieszanych, zawartych w kościołach innych wyznań, powstały na tym tle konflikty, które doprowadziły nawet do prawomocnego orzeczenia Sądu Najwyższego, uznającego takie unieważnienia za nieważne i niezgodne z przepisami prawa państwowego. Jeśli konsystorze rzymsko-katolickie mimo to w dalszym ciągu uprawiają swą praktyką unieważniania małżeństw mieszanych, to rzuca to jedynie światło na lojalność ich w stosunku do państwa.

Do czego doprowadziłoby dopiero uwzględnienie w Konstytucji tego postulatu episkopatu rzymsko-katolickiego?

Trudno sobie wprost wyobrazić następstwa takiego załatwienia sprawy, zwłaszcza gdy w razie uznania przez państwo, i to w konstytucji, „skutków cywilnych małżeństwa, zawartego według przepisów katolickiego prawa kanonicznego" i uznania „że właściwym sądem do orzekania w sprawach takiego węzła małżeńskiego jest sąd duchowny", tym samym obowiązywałoby nie tylko już w kościele rzymsko-katolickim, ale i w państwie postanowienie dekretu „Ne temere" z 2 sierpnia 1907 roku, który to dekret, regulując sprawy zawierania małżeństw w kościele rzymsko katolickim, w rozdziale X §1 oraz 2 stanowi wręcz: „§ 1. Do przestrzegania powyżej ustanowionych praw obowiązani są wszyscy ochrzczeni w kościele katolickim, jako też ci, którzy powrócili na jego łono z herezji lub schizmy, — nawet wówczas, gdyby zarówno pierwsi jakoteż drudzy następnie odstąpili znów od kościoła, — wówczas gdy się zaręczają oraz zawierają małżeństwa".

„§ 2. Prawa te obowiązują również katolików, skoro zaręczają się oni i zawierają małżeństwa z niekatolikami, czy to ochrzczonemi, lub też nie ochrzczonemi, również w przypadku uzyskania dyspensy od przeszkody różnicy wyznań (mixta religio), lub różnicy religji (disparitas cultus), chyba że Stolica Apostolska dla pewnej

miejscowości lub też dla pewnej okolicy wyda inny przepis prawny'.

Wystarczy sobie uprzytomnić powyżej przytoczone przepisy dekretu „Ne temere", na który wszak i obecnie, bezprawnie wprawdzie, powołują się konsystorze rzymsko-katolickie w swych decyzjach unieważniających prawnie wobec państwa zawarte związki małżeńskie, aby zdać sobie sprawę do jakiego stanu beznadziejnej anarchji w sprawach małżeńskich doprowadziłoby uznanie w konstytucji przepisów prawa kanonicznego. Byłaby to istna puszka Pandory. Jeśli bowiem dziś narzekamy na zdarzające się niemoralne wręcz przypadki frymarczenia religją, gdy chodzi o zawarcie małżeństwa, lub uzyskanie rozwodu w konsystorzu ewangelickim lub prawosławnym, albo unieważnienia małżeństwa w konsystorzu rzymsko-katolickim, — boć na jedno to wychodzi, — to rezultatem nieprawdopodobnego wręcz uwzględnienia w Konstytucji wysuniętego przez episkopat postulatu byłaby zupełna anarchja w sprawach małżeńskich, a następstwem jej upadek moralności i religji.

To też jedynym czynnikiem, który w sposób bezstronny i autorytatywny zarazem, obowiązujący wszystkich obywateli państwa uregulować może sprawy małżeńskie, jest państwo. Państwo też jak najśpieszniej powinno przystąpić do jednolitego uregulowania tych spraw dla wszystkich dzielnic oraz wszystkich obywateli bez różnicy. I w tym wydanym przez państwo obowiązującym wszystkich obywateli prawie małżeńskim będzie miejsce, aby uwzględnić przepisy w tej mierze poszczególnych wyznań i religji. W tym prawie państwo niewątpliwie też uzna małżeństwa zawarte z zachowaniem przepisów kościelnych ale też i praw państwowych. Jeśli zaś chodzi o skutki cywilne zawartego małżeństwa, to zachowanie prawa państwowego przedewszystkiem musi być przestrzegane. Wymaga tego powaga państwa.

Przydługie może nieco wywody poświęciliśmy artykułowi 129 lecz poruszono w nim zagadnienia pierwszorzędnej wagi. Boć przecież nie wyobrażamy sobie poprostu, aby w wieku XX istnieć mogło państwo kulturalne, któreby nie uwzględniało zasadniczego postulatu wolności sumienia, i wynikającej stąd wolności religji i równouprawnienia religijnego. A tę zasadę enuncjacja episkopatu stawia pod znakiem zapytania.

To też konsekwentnie w art. 130 enuncjacja episkopatu wymaga, aby inne kościoły i wyznania na wzór stowarzyszeń najrozmaitszych były „zarejestrowane przez państwo". Po obszernych wywodach poprzednich wystarczy zupełnie, gdy to żądanie episkopatu podkreślimy jedynie jako swego rodzaju *curiosum*, które świadczy o duchu ożywiającym episkopat polski. Zbyt wysokie mniemanie posiadamy o poczuciu racji stanu u Rządu i decydujących czynników w izbach ustawodawczych, abyśmy choć na chwilę mogli przypuścić, że tego rodzaju potraktowanie w konstytucji innych poza rzymskim katolicyzmem wyznań i religji jest wogóle do pomyślenia.

Krótko tylko zatrzymamy się jeszcze nad postulatami, wysuniętymi w enuncjacji episkopatu w sprawie szkolnictwa. Jak to wynika z dodatku proponowanego do art. 135 „Każdy obywatel ma prawo kształcić i wychowywać swoje dzieci w szkole powszechnej przez nauczycieli tego samego co dzieci wyznania. Wyjątki konieczne ze względu na zbyt małą liczbę dzieci danego wyznania, lub na brak odpowiednich sił nauczycielskich określi osobna ustawa", oraz z skreślenia zaproponowanego do art. 137 słów: „utrzymywanym w całości lub w części przez państwo lub ciała samorządowe", żądanie episkopatu sprowadza się do wprowadzenia szkół wyznaniowych, przyczym we wszystkich bez wyjątku szkołach ogólnokształcących obowiązujący ma być wykład religji.

Ten ostatni postulat w sprawie wykładu religji uważamy za słuszny. Nie wydaje nam się jednak, aby sposób zaproponowany w enuncjacji episkopatu był właściwy. Albowiem przez skreślenie wyżej wymienionych słów z art. 137 episkopat żąda wprowadzenia wykładu religji pod przymusem do wszystkich szkół, a więc również do utrzymywanych wyłącznie środkami prywatnemi, przypuśćmy, przez związki bezwyznaniowców dla swoich dzieci, Czy przymus w takim przypadku jest usprawiedliwiony? Mamy poważne pod tym względem wątpliwości, i to wyłącznie przez wzgląd na dobro religji, która, skoro ma się rozwijać i pogłębiać, nie znosi przymusu zewnętrznego.

Inne zajęlibyśmy stanowisko w sprawie żądania episkopatu wprowadzenia przez Konstytucję szkół wyznaniowych.

Uważamy, że dobro państwa wymaga zgodnego współżycia wszystkich jego obywateli, więcej, że obowiązkiem etycznym państwa wychowywać obywateli w tym kierunku. A cel ten najlepiej da się osiągnąć, gdy młodzież od dzieciństwa niemal, w szkole, przyzwyczai się do współżycia z dziećmi różnych wyznań i religji, gdy więc od maleństwa przyzwyczai się nie tylko kochać i wysoko cenić własną religję wyssaną z piersi matki, ale również odnosić się z szacunkiem do przekonań odmiennych u tych, z któremi wspólnie złączeni jesteśmy w jednej Matce—Ojczyźnie. I takie współżycie z innymi już w szkole niejednokrotnie przyczyni się nawet do utwierdzenia własnych przekonań, w każdym zaś razie usunie przesądy co do innych, tak bardzo u nas rozpowszechnione, a zarazem tak bardzo szkodliwe jeśli chodzi o zgodne współżycie wszystkich, czego znów bezwzględnie wymaga dobro państwa.

Pozatym wydaje się nam, że wysuwanie postulatu szkolnictwa wyznaniowego w dobie, gdy przedstawiciele niemal wszystkich kościołów chrześcijańskich dokładają starań, aby doprowadzić do współpracy wszystkich kościołów celem urzeczywistnienia ideałów Chrystusowych, conajmniej trąci myszką.

Wreszcie zastanawiając się nad enuncjacją episkopatu, poruszyć musimy jeden jeszcze punkt. Chodzi mianowicie o art. 9 projektu Konstytucji. Według druku sejmowego Nr. 111. artykuł ten w przeciwieństwie do art. 54 obecnie obowiązującej Konstytucji, która przewiduje przysięgę prezydenta, złożoną w zgromadzeniu narodowem brzmi: „Przed objęciem urzędu Prezydent Rzeczypospolitej składa w Kościele Katedralnym w Warszawie lub innem mieście Rzeczypospolitej przysięgę...". Enuncjacja episkopatu słusznie zupełnie podkreśla, że tekst tego artykułu wymaga rewizji. Czytamy więc w sprawie tej w enuncjacji episkopatu: „Art. 9 pomija kwestję wobec kogo Prezydent składa przysięgę swoją, co powinno być określone w Konstytucji".

Wydaje nam się, że rzeczywiście obecnie zaproponowane w druku sejmowym Nr. 111 brzmienie art. 9 nasuwa z powodu niejasności swojej najrozmaitsze wątpliwości, a tym samym i możliwość nieporozumień na przyszłość. A przecież kardynalnym warunkiem każdego przepisu prawnego, a dotyczy to przedewszystkiem Konstztucji, jako podstawy prawnej ustroju państwa, jest jasne i wyraźne sformułowanie artykułów.

To też podalibyśmy tu ku rozwadze czynników decydujących takie jasne, wyraźne i niedwuznaczne sformułowanie wstępu do art. 9, uwzględniając zarazem słuszny postulat episkopatu, który żąda wskazania wobec kogo Prezydent przysięgę swą złożyć winien. Uważamy, że następujące sformułowanie wstępu do art. 9 nie powinno wywołać żadnych zastrzeżeń: „Przed objęciem urzędu Prezydent Rzeczypospolitej składa na Zamku w Warszawie w obecności zebranych przedstawicieli Rządu i Ciał Ustawodawczych w ręce ustępującego Prezydenta lub jego zastępcy przysięgę następującej treści:.."

Złożenie przysięgi w ręce poprzednika swego symbolizowałoby zarazem ciągłość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a obecność na uroczystym zebraniu na Zamku, siedzibie dawnych władców Rzeczypospolitej, przedstawicieli Rządu i Ciał Ustawodawczych stwierdzałoby hołd narodu całego, dla swego Elekta—Prezydenta, jako Najwyższego Dostojnika i Przedstawiciela Państwa.

Oto rozważania nasze nad enuncjacją episkopatu w sprawie rewizji Konstytucji. Kierowaliśmy się w rozważaniach tych wyłącznie względem na dobro Państwa,

które, w dobie, gdy ze wschodu wieje na nas nie tylko już radykalizm społeczny, a z zachodu odwieczny wróg nie chce pogodzić się z istnieniem naszych granic, w dobie, gdy wobec powszechnego przesilenia ekonomicznego wewnętrzne trudności srodze wszystkim dają się we znaki, wymaga konsolidacji wszystkich sił, i między innemi dlatego przystępuje do rewizji wadliwej pod niejednym względem Konstytucji. Nowa Konstytucja wzmocnić ma Państwo, aby skutecznie przezwyciężyło wszelkie trudności wewnętrzne, i w razie potrzeby potrafiło zwycięsko przeciwstawić się zakusom wszelkim na całość swych granic i ustrój swój. A ten cel może i musi być osiągnięty. Przenigdy jednak do tego celu nie dojdziemy na drodze nakazanej w enuncjacji episkopatu. Jest to bowiem droga, po której Polska szła w wieku XVII i XVIII. Dokąd nas ona zaprowadziła, o tym nie będziemy się tu rezwodzili; są to rzeczy zbyt dobrze znane i bolesne. Do jedności a tym samym do siły, do potęgi Państwa, zdoła zaprowadzić nas jedynie Konstytucja, która oprze się i spełni etyczne zadania, jakie ciążą na państwie nowoczesnym. A jeśli już sięgnąć mamy w przeszłość naszą, to bierzmy przykład z doby Jagiellońskiej, gdy Polska jako Matka wszystkich otaczała miłością, i dzięki temu stała się siłą przyciągającą wobec innych, którzy nie pod przymusem, lecz dobrowolnie garnęli się pod skrzydła Orła Białego.

Arcybiskup Lauri i Ingman o położeniu religijnem w Finlandji.

W obrębie Kościoła luterskiego, do którego bezmała cała ludność Finlandji należy, oddawna czynne były rozmaite prądy religijne. W północnej Finlandji duży wpływ miał zapoczątkowany przez szweckiego pastora Larsa Levi Laestadiusa (zmarł w 1861 r.) kierunek, który kładł wielki nacisk na znaczenie pokuty i wspólnej spowiedzi. W parafjach środkowej, a specjalnie południowo-zachodniej Finlandji, od połowy ubiegłego stulecia, pastor F. G. Hedberg (zmarł w 1893 r.) rozpowszechnił kierunek ewangelicki, który przywiązywał wiele wagi do objektywnych czynników pojednania, oraz uważał pisma Lutra za podstawową literaturę duchową. Starszym od dwuch powyższych kierunków, jest ruch Ruch religijny o mocno pietystycznem zabarwieniu, wyznawcy, którego przyjęli nazwę „Rozbudzonych". ów wziął początek w sferach pietystów w wieku 18-tym; w latach 1830-1840 odrodził się z wielką siłą, zaś od końca ubiegłego stulecia ponownie wybitnie zauważył na życiu religijnem ludności, zamieszkującej prowincje Savolax, wschodnio-botnickie i dalej, aż do południowych ziem fińskich. Zbliżoną do ostatnio wymienionych, będzie grupa t. zw. „Modlących się", którzy jak ich nazwa wskazuje podkreślają znaczenie modlitwy dla życia chrześcijańskiego. Ostatni kierunek jest najbardziej popularny w pewnych częściach południowo-zachodniej Finlandji, ma on też wyznawców we wschodnich połaciach kraju. Wszystkie wymienione ludowe ruchy religijne zajmują stanowisko przyjazne względem Kościoła i jego działalności. Wielu pastorów Kościoła oficjalnego przyłączyło się do powyższych grup religijnych. Nawet kierunek pastora Laestadiusa, odznaczający się w przeszłości raczej mniej przyjaznym stosunkiem do Kościoła, coraz bardziej do niego się zbliża. Dla Kościoła ludowe ruchy religijne są wielką oporą, nie dało się też zauważyć dotychczas żadnej dążności do oderwania od Kościoła oficjalnego. Liczba baptystów oraz metodystów jest nieznaczna.

Kościół rzymsko-katolicki liczy w Finlandji zaledwie około 1000 członków. W przeszłości Kościół rzymsko-katolicki nie miał organizacji prawnej, ale niedawno na podstawie przepisów z r, 1922, głoszących zupełną swobodę wyznaniową; rzymsko-katolicy, podobnie jak baptyści i metodyści, stworzyli wolną gminę religijną. Kościół grecko-katolicki liczy 50.000 wyznawców, parafje jego leżą w większości na wschodnich kresach Finlandji; Kościół ten pozostaje w ścisłych stosunkach z Państwem, które uznaje całkowicie inicjatywę rad kościelnych w sprawach wewnętrznych kościoła. Na czele Kościoła grecko-katolickiego stoi Arcybiskup, zamieszkały w Sordavala. Stosunki między kościołem luterskim, a grecko-katolickim, od czasu gdy w tym ostatnim wzięły górę tendencje fińsko-narodowe nad dawnemi rusofilskiemi — układają się zupełnie poprawnie. Wiele uwagi i poza granicami Finlandji wywołał fakt połączenia się grupy religijnej „Rozbudzonych" z ruchem antykomunistycznym „Lappo", w którym „Rozbudzeni" zajęli stonowisko kierownicze. Ruch komunistyczny w Finlandji ma charakter wybitnie antynarodowy, pro-sowiecki, oraz radykalnie antychrześcijański. Nic więc dziwnego, iż pietyści wschodnio-botniccy, którzy w r. 1918 tworzyli zalążek armji narodowej Generała Mannerheima, w dalszym ciągu wykazują wielką a wybitnie patrjotyczną czujność. Wieloletnia propaganda komunistów, skierowana przeciwko Państwu i nosząca piętno zdrady, musiała ranić głęboko narodowe uczucia „Robudzonych". To też gdy propaganda komunistyczna zaczęła docierać do ośrodków głęboko religijnych — szerząc gorszącą demoralizację wśród młodzieży — i występując przeciwko religji, cierpliwość „Rozbudzonych" skończyła się... Ruch „Lappo" został poparty przez wielkie masy wierzącej ludności wiejskiej Finlandji i w ten sposób stał się partją, kierującą obecnie losami kraju. Niemniej jednak, wobec takiego obrotu rzeczy dla religijnej organizacji „Rozbudzonych" istnieje pewne niebezpieczeństwo, iż stając się organizacją polityczną, może ona zatracić swój czysto religijny charakter i w ten sposób w znaczeniu religijnem stać się „solą", która zatraciła swój „słony" pierwiastek.

Chodzi o to, iż ostatnio organizacja „Lappo", występując przeciwko swym przeciwnikom politycznym, dopuszczala się pewnych wykroczeń prawnych. O ile więc „Rozbudzeni" nie wystąpią jawnie przeciwko owym wykroczeniom wówczas staną się za nie współodpowiedzialnymi, przez co mogą utracić szacunek, jakim dotychczas cieszyli się wśród poważnych sfer społeczeństwa Finlandji. Z wielu względów jak również ze względu na wewnętrzny spokój, życzyć sobie należy, aby „Rozbudzeni" zajęli stanowisko wyraźnie negatywne. w stosunku do zachodzących przekroczeń prawnych. Jeśli takie stanowisko zajmą, wówczas będą mogli „Rozbudzeni" wywrzeć zbawienny wpływ na organizację „Lappo", która bez wątpienia jest niezbędnym antykomunistycznym czynnikiem.

Kościół luterski w Finlandji ma poza swemi zwykłemi zadaniami wychowawczemi jeszcze specjalne zadania, spowodowane bliskością ogniska bolszewickiej zarazy. Bolszewizm uprawia jawnie antychrześcijańską akcję i musi być uznany za wroga Kościoła i jego działalności. Nie wszędzie jednak może bolszewizm występować jawnie i tam, gdzie prowadzi swą propagandę tajnie, zatruwając dusze ludzkie anarchją, pogardą dla wszelkiego autorytetu w kwestjach duchownych, siejąc swe zabójcze bakterje rozkładu moralnego, rozbicia rodziny i społeczeństwa — tam jego akcja jest najbardziej niebezpieczna. Kościół nasz musi stale czuwać, aby módz wkraczać i swój wpływ wywierać w miejscach najbardziej zagrożonych. W tym celu niedość jest głosić Słowo, tszeba wielką uwagę przykładać do świadectw czynu i życia. Bolszewizm otwarcie uważa każdą religję, a w szczególności wiarę w Chrystusa za swego niebezpiecznego przeciwnika. W mojem pojęciu słusznie. Ale chrześcijaństwo, chcąc obalić bolszewizm, musi swoje siły czerpać zgóry i wykazać się w życiu i czynie. Kościół Finlandji pragnąc rozpowszechnić taki chrystjanizm wśród najszerszych mas ludności musi baczne mieć oko na wymagania chwili a siły dane mu od Boga znacznie wytężyć. Ew. Pol.

Osiedle gimnazjum żeńskiego im. Anny Wazówny

Dnia 9 maja r. b. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego osiedla szkolnego przy żeńskiem gimnazjum im. Anny Wazówny, utrzymywanem przez Zbór Ewangelicko-Augsburski w Warszawie. Przed godziną 3 pp. wyruszył cały pociąg kolejki Grójeckiej nauczycielstwa, rodziny oraz dziatwy, razem około 200 osób, który przybył na stację Kąty przed godziną 4, a stąd już tylko 10 — 15 minut pieszej drogi do byłego Gniazda Sierocego w Banioszce. Przybyli także między innymi, jako goście: NPW. Ks. Biskup J. Bursche z małżonką, przezes kol. kośc. Ewert z małżonką, przewodniczący wydziału szkolnego p. mec. Eberhardt, p. wizytatorka ministerjalna—Michałowska, instruktorka Wych. fiz. z Kuratorjum — p. Pietrzykowska, ks. radca Loth, ks. dyr. Rondthaler, ks. senior Gloeh, dyrektorka własnego gimn. p. Posseltówna i inni.

Przed rokiem otwarte zostało tu osiedle gimn. im. M. Reja w gmachu pod lasem, niegdyś budowanym dla Zakładu dla dzieci epileptycznych; obecnie — w budynku obszernem, gdzie mieściło się właściwe Gniazdo Sieroce— otwarto Osiedle szkolne dla gimn. im. Anny Wazówny.

Twórcą osiedla pierwszego — jest ks. dyr. A. Rondthaler. Twórczynią osiedla drugiego jest dyryktorka gimn. Wazówny—p. H. Burschówna. Trzeba przyznać, że praca tych kierowników naszych średnich szkół przynosi nadzwyczajne owoce i znajduje szczere uznanie a nawet podziw tak u władz państwowych szkolnych, jak i u rodziców młodzieży bez różnicy wyznania.

Kto był w Baniosze i oglądał te dwa osiedla, wzorowo urządzone, prowadzone z wyjątkową pieczołowitością, pod tkliwą opieką tych, którym powierzone zostało wychowanie młodzieży, ten musiał przyznać, że „osiedle szkolne"—to jeden z najpotężniejszych i najwłaściwszych środków do poznania duszy dziecka, do pokierowania jego wychowaniem, oraz wzmocnienia jego zdrowia i sił fizycznych na świeżem powietrzu w ciągu roku szkolnego bez uciekania się do przerwy w zajęciach szkolnych.

To też z wielką uwagą wysłuchali zgromadzeni rodzice słów p dyrektorki H. Burschówny, która przedstawiła na wstępie krótką historję powstania „Osiedli" w Niemczech i zagranicą, podkreślając znaczenie tego nowoczesnego środka wychowania i dla nas w Polsce. Gimnazja ewangelickie w Warszawie należą bodaj do pierwszych szkół, które tę nowość w Polsce zaprowadziły. Po tem przemówieniu nastąpił wzruszający moment, kiedy p. dyrektorka poprosiła swego Ojca, NP. W-go ks. Biskupa Burschego, by poświęcił ten nowy przybytek szkolny. Ks. Biskup, przystępując do aktu poświęcenia, wspomniał pierwotny cel i przeznaczenie tego budynku. Przed mniej więcej 20 laty znany filantrop ś. p. Glezmer, senator petersburski, ofiarował duże sumy na założenie t. zw. „Gniazd Sierocych". I Zborowi naszemu przeznaczył parę tysięcy rubli na założenie takiego Gniazda dla sierot ewangelickich. Gniazda te przed wojną istniały i rozwijały się. Wojna jednak zrujnowała je, a kapitały ich zostały zdeprecjonowane, instytucje te upadły. Zostało zamknięte i nasze Gniazdo w Banioszce, a cały folwark do niego należący, około 100 morgów z ogrodem, inwentarzem i zabudowaniami został wydzierżawiony.

Obecnie na miejsce tego Gniazda powstały zakłady bądź co bądź mu pokrewne Osiedla Szkolne.

Dodać nawiasem należy, że Zbór Warszawski prócz ofiary ś. p. Glezmera — 3 czy 5 tysięcy rubli — włożył w Banioszkę wiele dziesiątków tysięcy rubli, Osiedla zaś zorganizowane zostały przeważnie kosztem dobrowolnych składek i ofiar rodziców młodzieży szkolnej. Modlitwą i błogosławieństwem NPW. ks. Biskup zakończył uroczystość. Podczas tej uroczystości pieśni religijne wykonał chór uczennic. Po poświęceniu gościnne gospodynie podejmowały wszystkich gości podwieczorkiem.

O godzinie 6-ej nastąpił powrót do Warszawy.

Życzymy z całego serca nowej placówce dalszego rozwoju, zaś jej organizatorce—pani dyrektorce H. Burschównie błogosławieństwa Bożego w tej pięknej, zbożnej i owocnej pracy!

Wszechświatowa Konferencja Związków Młodz. Chrześcijańskiej

Po raz pierwszy w ciągu 75 lat swego istnienia, urządzsją Związki Młodzieży Chrześcijańskiej swą Wszechświatową Konferencję w Ameryce, a mian. w Cleveland (Stany Zjednoczone A. P.) w dn. 4-9 sierpnia r. b. Konfereucję poprzedzą dwa zjazdy, które odbędą się w dn. 28 lipca — 2 Sierpnia w Toronto (Kanada). Jeden ze zjazdów poświęcony będzie najważniejszym kwestjom związanym z pracą wśród młodzieży — i poza delegatami dorosłymi, zgromadzi znaczną ilość delegatów młodocianych w wieku od 16 do 18 lat. Młodociani delegaci brali już udział we Wszechświatowej Konferencji

LOEPOLD RANKE:

Historja Papieży i Papiestwa

Przeciwieństwa XIV i XV wieku.

Wyobrażają sobie częstokroć papiestwo aż do reformacji prawie za nieograniczone; ale w ciągu XV i na początku XVI wieku zdobyły już państwa nie mało praw i atrybucyj kościelnych.

We Francji żądania Stolicy Rzymskiej po większej części ograniczone były przez sankcję pragmatyczną, którą przez pół wieku uważano za palladium państwa. Wprawdzie Ludwik XI przez fałszywą pobożność, - której tem więcej hołdował, im więcej zbywało mu na prawdziwej,—dał się skłonić do pobłażania w tym względzie; ale jego następcy powrócili tem energiczniej do tego zasadniczego prawa. Kiedy potem Franciszek I zawarł konkordat z Leonem X, utrzymywano, że dwór rzymski przez to powrócił znowu do dawnej powagi. Prawdą jest, że papież odzyskał znowu annaty. Ale musiał za to stracić wiele innych dochodów, a głównie oddał królowi prawo rozdawania biskupstw i innych wyższych beneficjów. Niezaprzeczoną jest rzeczą, że kościół gallikański utracił swoje prawa, ale daleko mniej dla papieża niż dla króla. Zasad, dla których Grzegorz VII poruszał świat, zrzekł się Leon X bez trudności.

Tak daleko wszakże nie mogło zajść w Niemczech. Postanowienia bazylejskie, które we Francji przekształciły się w sankcję pragmatyczną, w Niemczech gdzie je również przyjęto z początku, złagodzone zostały nadzwyczaj przez konkordaty wiedeńskie. Ale nawet to złagodzenie zostało osiągnięte nie bez ofiary ze strony Stolicy Świętej. W Niemczech porozumienie się z głową państwa nie było rzeczą dostateczną, potrzeba było zyskać pojedyncze stany. Arcybiskup Moguncki i Trewirski otrzymali prawo rozdawania wakujących beneficjów nawet w miesiącach rezerwowanych papieżom; elektor brandeburgski otrzymał atrybucje obsadzania trzech biskupstw w swoim kraju; nawet mniej ważne stolice Strassburg, Salzburg, Metz, otrzymały koncesje. Wszakże nie została przez to uśmierzona opozycja ogólna. W r. 1487 całe państwo oparło się dziesięcinie, jaką papież chciał nałożyć i przeszkodziło takowej. W r. 1500 rząd państwa przyznał legatom papieskim tylko trzecią część dochodu z kazań indulgencyjnych; dwie trzecie chciał sam zabrać i użyć na wojnę turecką.

W Anglji bez nowego konkordatu, bez sankcji pragmatycznej, przekroczono znacznie te umowy konsfan-

(1926 r.) w Helsinforsie, gdzie ich współpraca przyniosła wiele korzyści, których i obecnie się należy spodziewać.

Związki Młodzieży Chrześcijańskiej zostały stworzone przez młodzież i mają na celu pracę wśród młodzieży. Obecnie przeciętny wiek członków, został w stosunku do czasów przedwojennych znacznie obniżony, wobec czego młodzi ludzie (w wieku od 18 do 25 lat) tworzą „starszą gałęź" ruchu. Praca wśród tej starszej generacji jest w tej chwili bardzo ważnem zagadnieniem.

Równolegle więc ze zjazdem, poświęconym zagadnieniom pracy wśród młodszej młodzieży, odbędą się narady w sprawie akcji wśród starszego odłamu (18-25 lat). Zasadniczo oba zjazdy obradować będą oddzielnie; jednak uczestnicy wspólnie wezmą udział w t. zw. „Seminarjum", gdzie opracowane zostaną nast. tematy: „Znaczenie psychologji dla doświadczeń religijnych, „Systemy naukowe, a chrześcijański pogląd na świat", „Współczesne wyobrażenie Boga", „Chrześcijaństwo a współczesny świat przemysłowy", „Stosunek chrześcijan do ludów i ras".

Z Toronto do Cleveland uczestnicy Kongresu odbędą podróż okrętem i koleją, po drodze zaś zwiedzą wodospady Niagara.

20-ej Wszechświatowej Konferencji przewodniczyć będzie Dr. John R. Mott, Prezes Wszechświatowego Związku. Obrady toczyć się będą pod hasłem: Młodzież przed zasadniczym zwrotem ku Bogu.

W obecnej chwili, młodzież coraz częściej pyta o Boga, o Jego rzeczywistość; zagadnienia te stały się kwestją palącą. To też Związek walczy o słowo, które byłoby odpowiedzią na niepokojące młodzież wątpliwości. Pozatem Konferencja zajmie się kwestją posłannictwa Zw. Chrześć. wśród młodzieży całego świata, oraz sprawą pewnych zasadniczych odchyleń, zauważonych w niektórych organizacjach. Konferencja w Cleveland będzie miała charakter oficjalny i jako najwyższy ustawodawczy organ Związku musi wskazać cele oraz przygotować plan pracy na najbliższe lata.

Szczegółowy program nie jest jeszcze ustalony, wiadomo jednak, że referaty zgłosili: Dr. Kagawa z Japonji, Dr. Temple, Arcybiskup Yorku, Szwedzki biskup Rohde, p. Max Yergan, murzyn amerykański, który pracuje wśród młodzieży w Południowej w Afryce, oraz Dr. John Mackay, Szkot, czynny w Związkach młodzieży w Meksyku.

Związki Północnej Ameryki pracują usilnie nad przygotowaniami do Kongresu, oraz do przyjęcia kilkuset delegatów, wysłanych przez organizacje 50 krajów. Wszyscy delegaci z krajów pozaamerykańskich, które w tym celu muszą zebrać 50.000 dolarów niezbędnych dla umożliwienia podróży i przyjęcia 300 członków Kongresu. Konferencja była zaprojektowana w czasie, gdy kryzys gospodarczy w Ameryce nie osiągnął jeszcze tak wielkich rozmiarów jak obecnie; to też Związki amerykańskie wobec niespodziewanych trudności muszą natężyć swe wysiłki celem należytego wywiązania się ze wziętych na się zadań.

Niezrównanie większą jest jednak odpowiedzialność wszystkich organizatorów za odpowiednie duchowe ukształtowanie się Konferencji, aby w rzeczywistości sprostała swej wielkiej myśli przewodniej. Ew.-Pol.

Nowe Książki

Leo Belmont: Mojżesz Współczesny. Powieść—studjum. Tom I. Rozdroże Teodora Herzla; Tom II. Fata morgana Państwa żydowskiego: — Skład Główny: „Dom Książki Polskiej" — Warszawa 1931 r.

E. M. Dell: Lampa na Pustyni. Przekład autoryzowany Janiny Buchholtzowej. Nakład Księgarni Gustawa Szylinga, Szpitalna 10. Warszawa. Powieść.

D. Gottfried Smend: Die Synoden der Kirche Augsburgischer Konfession in Grosspolen im 17 und 18 Jahrhundert. Jahrbuch des Theologischen Seminars der unierben Kirche in Polen. 1930. Luther-Verlag Posen (Poznań).

Kazimierz Kosiński. Józef Piłsudski a Romantyzm, Warszawa. Nakładem Gimnazjum im. M. Reja. Skład Główny w Księgarni. J. Lisowskiej 1931.

Do omówienia dokładnego powyższych książek powrócimy niebawem w następnych numerach Głosu Ewangelickiego.

Z PRASY

Postulaty katolickie a nowy projekt konstytucji.

Prasa katolicka przyniosła w ostatnich tygodniach szereg wiadomości o akcji pewnych kół katolickich w sprawie zmiany Konstytucji. W „Kurjerze Warszawskim" z 14 marca ks. Z. Choromański pisze, że „Konstytucja nie zagwarantowała dostatecznie należytego stanowiska Kościołowi-katolickiemu w społeczeństwie, a co za tem idzie, należytego wpływu tegoż kościoła na życie

---

cjeńskie. Prawo mianowania kandydata na stolicę biskupią posiadał bezspornie Henryk VII. Nie był zadowolony z trzymania w swoim ręku awansów duchownych, zabrał także połowę annatów. Kiedy potem Wolsey, w pierwszych latach panowania Henryka VIII, do innych swoich urzędów przyjął także godność legata, władza duchowna i świecka były niejako zjednoczone; jeszcze wprzód, nim pomyślano o protestantyzmie, przystąpiono do bardzo energicznej konfiskacji wielkiej liczby klasztorów.

Tymczasem południowe kraje i państwa nie dały się wyprzedzić. Nawet król hiszpański posiadał władzę mianowania na stolice biskupie. Korona, z jaką połączone były godności wielkich mistrzów zakonów duchownych, jaką ustanowiła i jaką władała inkwizycja, używała wielu duchownych atrybutów i przywilejów. Urzędnikom papieskim sprzeciwiał się nieraz Ferdynand Katolicki.

Nie mniej jak hiszpańskie, były także portugalskie zakony rycerskie, św. Jakóba Avis, Zakon krzyżacki, któremu dostały się dobra Templarjuszów patronatami korony. Król Emanuel otrzymał od Leona X nie tylko trzecią część krucjaty, ale nawet dziesięcinę z dóbr duchownych, z prawem rozdzielania jej według uznania i zasługi.

Słowem zewsząd, po całym świecie chrześcijańskim, tak na południu jak i na północy, starano się ograniczać prawa papieża. Szczególniej do dochodów duchownych, jak również do rozdawania posad i beneficjów duchownych, rościła pretensję władza państwa. Papieże nie stawiali wcale energicznego oporu. Starali się utrzymać wszystko co mogli; w innych rzeczach robili ustępstwa. O Ferdynandzie, królu neapolitańskim, powiada Lorenzo Medici, z powodu jego sporu ze Stolicą Rzymską, że nie będzie robił żadnych trudności w obiecywaniu; przy wykonaniu jego obietnic przebaczymy mu później, jak się to dzieje ze strony wszystkich papieży, względem wszystkich królów. Gdyż nawet do Włoch dotarł ten opozycyjny duch. O Lorenzo Medici samym dowiadujemy się, że szedł w tem za przykładem większych książąt i tyle tylko nadawał znaczenia rozkazom papieskim, ile sam miał chęci.

Byłoby to błędem widzieć w tych usiłowaniach tylko czyny dowolności. Władza duchowna przestała wywierać taki wpływ na życie narodów europejskich, jak dawniej; rozwój narodowości, wykształcenie się państw wystąpiły silniej. Koniecznem było, aby stosownie do tego i stosunek między władzą duchowną i świecką doznał stanowczego przekształcenia; można było zauważyć wielką zmianę w samych nawet papieżach!

społeczne i polityczne w naszym kraju" i domaga się od posłów katolickich uwzględnienia postulatów katolickich; i dodaje znamienne słowa: „że nie chodzi tu o jakieś przywileje dla katolików, o jakiś akt łaski. Nie, chodzi tylko o proste uznanie tego, co Kościołowi z ustanowienia Bożego się należy". W miesiąc później wystąpił na łamach tegoż „Kurjera" M. K. Sobański z artykułem p. t. „Wobec reformy konstytucji", który jest streszczeniem wywodów broszury p.t. „Rewizja konstytucji marcowej i postulaty katolickie Lublin 1930". Czytamy w niej m. i. co następuje: „Kierując się zasadą katolicką i w swoim zakresie realizując ją w życiu, państwo katolickie toleruje istnienie i działalność innych wyznań..." (12), „Szkoła państwowa i samorządowa ma być katolicką, a w okręgach inowierczych odpowiedniego wyznania. Podobnież prawo małżeńskie musi być dostosowane do prawa kanonicznego katolickiego, względnie innych wyznań, o ile mają odpowiednio rozwinięty i nieszkodliwy dla dobra powszechnego kodeks małżeński". Grupa członków Związku polskiej inteligencji katolickiej „Odrodzenie" w Lublinie z ks. prof. Szymańskim na czele proponuje następujący tekst odnośnych artykułów Konstytucji: art. 114: Religja rzymsko-katolicka jest religją państwową. Kościół rzymsko-katolicki rządzi się swemi prawami. Państwo przyznaje skutki cywilne małżeństwu, zawartemu według przepisów prawa kanonicznego, i uznaje, że właściwemi sądami co do orzekania w sprawach węzła takiego małżeństwa jest sąd duchowny . . . . art. 116: Władze przyznają prawne uznanie nowemu wyznaniu, gdy już jest utrwalone i gdy nie przedstawia niebezpieczeństwa dla państwa. Art. 120 ma brzmieć: „Szkoły powszechne i średnie, zarówno i ogólne, jak specjalne, o ile są w całości lub częściowo utrzymywane przez państwo lub samorządy, są wyznaniowe co do uczniów, co do profesorów, wykładających przedmioty, związane z religją i moralnością, i co do podręczników..."

Powyższe uwagi pochodziły od kół prywatnych. Niezmiernie ważną enuncjacją oficjalną są „Uwagi Episkopatu Polski w przedmiocie zmiany konstytucji" nadesłane przez ks. ks. kardynałów Kakowskiego i prymasa Hlonda premjerowi, marszałkowi sejmu i senatu i prezesom klubów parlamentarnych. Oto najważniejsze propozycje. Art. 129 obecnego projektu ma mieć brzmienie następujące: Religja rzymsko-katolicka wszystkich obrządków, będąca religją przeważającej większości narodu, zajmuje w państwie naczelne stanowisko urzędowe, nabożeństwa państwowe odbywają się w kościele katolickim. Kościół rzymsko-katolicki wszystkich obrządków rządzi się własnemi prawami..... Państwo przyznaje skutki cywilne małżeństwu, zawartemu według przepisów katolickiego prawa kanonicznego uznaje, że właściwym sądem do orzekania w sprawach takiego węzła małżeńskiego, jego sąd duchowny". Do art. 130 jest następująca propozycja: „Kościoły i wyznania mniejszości religijnych, zarejestrowane przez państwo, rządzą się własnemi ustawami, których zatwierdzenie podlega państwu. Nie zarejestrowanym dotychczas wyznaniom państwo nie odmówi zarejestrowania i zatwierdzenia ustaw, o ile ich urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu i obyczajności publicznej. Stosunek państwa do tych kościołów i wyznań będzie ustalony w drodze ustawodawczej po porozumieniu się z ich prawnemi reprezentacjami". Do art. 135 proponuje się drugi ustęp tej treści: „Każdy obywatel ma prawo kształcić i wychowywać swoje dzieci w szkole powszechnej przez nauczycieli tego samego co dzieci wyznania..." W powyższych propozycjach wypowiada się najskrajniejszy pogląd katolicki; według niego istnieje „religja rzymsko-katolicka" (nie wyznanie) — i tylko ta religja ma pełne prawa i naczelne stanowisko w państwie, co się tyczy prawa małżeńskiego i szkolnictwa obowiązywać ma katolików nie prawo państwowe, lecz duch i litera prawa kanonicznego. O innych wyznaniach nie mówi się ani „tolerowane" ani też „uznane", lecz zarejestrowane przez państwo, — więc tak jak o towarzystwach sportowych, politycznych, społecznych. Kościoły mają się rejestrować w starostwach i komisarjatach. I tak mówią przedstawiciele kościoła, który tam, gdzie jest w mniejszości, dąży do równouprawnienia i uzyskuje je. I takie postulaty wysuwa się w Polsce w chwili, gdy w arcykatolickiej Hiszpanji, osławionej inkwizycją, młoda republika ogłasza „wolność sumienia" i „równouprawnienie wyznań". Polska ma chlubne tradycje tolerancji religijnej, pojętej jak najszerzej, i zbyt ściśle związana jest z kulturą zachodnio-europejską, by obecnie mogły wziąć górę prądy, chcące z niej zrobić ostoję skrajnej nietolerancji.

Ew.-Pol.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Zarząd Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie zawiadamia niniejszym, że dnia 26 maja 1931 r. o godz. 19½ odbędzie się w lokalu Towarzystwa, Plac Małachowskiego 1, bez względu na ilość osób obecnych,

OGÓLNE ROCZNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór Prezydjum
2) Odczytanie protokółu poprzedniego Ogólnego Zebrania
3) Sprawozdanie z działalności Zarządu i Sekcyj
4) Sprawozdanie kasowe
5) Sprawozdanie Komitetu Zbierania Funduszu na budowę siedziby
6) Budżet
7) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
8) Wybory:
   a) Zarządu Towarzystwa,
   b) Komitetu Zbierania Funduszu,
   c) Komisji Balotującej,
   d) Komisji Rewizyjnej,
   e) Sądu Honorowego.
10) Wnioski.

Uwaga: Wnioski winny być zgłaszane na 7 dni przed Zebraniem.

Zarząd T.P.M.E. w Warszawie

Komitet Zbierania Funduszu na Budowę Siedziby w Warszawie podaje do wiadomości, że w dn. 3 maja r. b. na „Herbatce" w sali konfirmacyjnej, odbyło się ciągnienie loterji fantowej z dwiema wygranemi (2 kupony materjałów)

I-sza wygrana padła na Nr. 185
II ga „ „ „ Nr. 154.

Wygrane zostały zaraz wydane posiadaczom szczęśliwych losów.

Sport w T. P. M. E.

Zapoczątkowany w roku ubiegłym **KORT TENISOWY** wkrótce zostanie ukończony i oddany do użytku w drugiej połowie b. m.

Wydział Prasowy T. P. M. E.

Sprostowanie.

Dnia 5. IV. r. b. ukazało się sprawozdanie z działalności Towarzystwa Wydawniczego im. M. Reja, w którem w wykazie książek, dostarczonych członkom, a **„wydanych bądź to we własnem nakładzie"** *Towarzystwa,* **„bądź to zakupionych hurtem po cenie ulgowej od innych wydawców"** *— podana została też książka p. t.* **„Wrażenia z podróży do Bułgarji, spisana przez ks. Gloeha".**

Wobec tego, że dotąd nie nastąpiło żadne zdementowanie powyższych nieprawdziwych danych w tem sprawozdaniu Tow. Wyd. im. Reja przez powołane do tego czynniki, jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, co następuje:

1) Książki p. t. „Wrażenia z podróży do Bułgarji" — Ks. Gloeh nie pisał i nie wydawał. Tytuł książki, napisanej i wydanej przez Ks. Gloeha, brzmi: „Z podróży na Bałkany". 2) Książka powyższa zatem wyszła nakładem jej autora t. j. ks. Gloeha i nikomu hurtem odsprzedawaną nie była. Otrzymać ją można jeszcze obecnie w składzie głównym w Księgarni Książnica-Atlas, Nowy Świat Nr. 59.

Ogłaszanie przeto w sprawozdaniu Towarzystwa Wydawniczego im. Reja, że pod jakimś nieistniejącym tytułem książka ks. Gloeha została zakupiona lub wydana przez wspomniane towarzystwo dla jego członków, którzy przecież jej niemogli otrzymać — jest mijaniem się z prawdą i pospolitą blagą.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z WARSZAWY.

Dnia 17 b. m. o g. 5 pp. na cmentarzu naszym odbył się pogrzeb ś. p. Pawła Kruschego, studenta politechniki gdańskiej, odbywającego służbę wojskową w Szkole Podchorążych w Zambrowie, który wraz z dwoma innymi podchorążymi utonął podczas ćwiczeń pod Modlinem dnia 27 kwietnia r. b. Zmarły pozostawił rodziców, żonę, brata i siostrę. Żył lat 26. W pogrzebie brała udział wojskowa eskorta honorowa 30 pułku i orkiestra. Chował ks. Gloeh.

ŁÓDŹ. Dnia 30 kwietnia r. b. odbyło się zebranie ogólne członków Kasy Emerytalnej księży pastorów, a następnie zebranie ogólne Stowarzyszenia Księży Pastorów. Ks. Nikodem na obu tych zebraniach zdawał sprawozdania z działalności, które zebrani z zadowoleniem i aprobatą przyjęli do wiadomości, wyrażając przytem ks. Nikodemowi podziękowanie za pracę. Pozatem poruszone i omówione zostały poważne i aktualne sprawy dotyczęce: 1) akcji ewangelickiej w Polsce, 2) wystąpienia zbiorowego ewangelików w Polsce z protestami przeciwko zamachowi kleru rzymsko-katolickiego na równouprawnienie religijne w projekcie nowej Konstytucji.

Do Zarządu Stowarzyszenia zostali wybrani dawni jego członkowie: przewodniczący — ks. Paweł Nikodem z Ustronia; zastępca przewodniczącego — ks. Senior Wende z Kalisza; sekretarz — ks. Senior Gloeh z Warszawy; Członkowie Zarządu: ks. radca Loth, ks radca Dietrich, ks. prefekt O. Krenz, ks. Kreutz, ks. Doberstein. Sąd honorowy: ks. radca Dietrich, ks. Senior Wende, ks. prof. Serini, ks. Senior Kulisz, ks. Rudolf Schmidt.

WARSZAWA.

(Czasopisma ewangelickie w Polsce). W Polsce wychodzi 6 tygodników i 3 miesięczniki ewangelickie w języku polskim, 4 tygodniki i 3 miesięczniki w języku niemieckim i 2 tygodniki w języku ukraińskim. Istnieje ponadto kilka pisemek dla młodzieży i celów ewangelizacyjnych zórówno w języku polskim jak i niemieckim. Z wielu stron podnoszą się głosy w sprawie ujednostajnienia charakteru tygodników polsko-ewangelickich, podniesienia ich poziomu i przystosowania ich do potrzeb duchowych rodzin ewagelickich. Daje się także odczuwać brak miesięcznika poświęconego sprawom religijnym i kulturalnym inteligencji ewangelickiej. Ew.-Pol.

PODZIĘKOWANIE

„P. P. Dyrektorom F. A. i G. Pal właścicielom firmy „Dobrolin" za złożenie złotych 50 dla Polskiego Zboru Ewang. Augsburskiego w Grudziądzu składam serdeczne podziękowanie".

Ks. Jerzy Kahane
pastor

Bydgoszcz w maju 1931 r.

ŁOTWA. **Synod wszechłotewski.**

W tygodniu wielkanocnym odbył się w Rydze wszechłotewski Synod ewangelicki. Przyjęto kilka zmian w obecnej ustawie kościelnej i rozpatrywano sprawę kościoła katedralnego, którym zawiaduje zbór niemiecki. Po długich naradach przedstawiciel „zboru pokoju" podał do wiadomości obecnych, że jego zbór odstępuje 4) 12 praw na rzecz „zboru garnizonowego" w tej nadziei, że Niemcy wzamian za to przyznają „zborowi pokoju" 1) 12 praw (poprzednio „zbór pokoju" miał połowę praw) tak, że w przyszłości w Zarządzie katedry ma zasiadać 5 Niemców, 4 przedstawicieli zboru garnizonowego i 3 przedstawicieli „zboru pokoju", Synod przyjął ten projekt. Tymczasem po Synodzie okazało się, że Niemcy nie chcą zaakceptować projektu. Dlatego niektóre partje polityczne Sejmu zainicjowały głosowanie ludowe celem wywłaszczenia katedry na rzecz biskupa łotewskiego Irbego. Synod przyjął rezolucję, że tam uważa się za kościół katedralny biskupa Dra Irbego. Ew.-Pol.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

Urodziny 4.V — 10.V

Chłopców 3 — dziewczynek 2.

Umarli 4.V — 11.V

Edward Hantower urzędnik l. 44, Andrzej Sengus robotnik l. 65, Rozalja Westfal ur. Steig żona rolnika l. 48, Wacław Waldemar Zawiślański 9 m., Rozalja Bujnowicz ur. Farner żona blacharza l. 28, Paweł Teodor Krusche vel Krusze student Polit. Gdańskiej l. 27, Jan Mukielka cieśla l. 67, Adolf Fryderyk Uhle mistrz zduński l. 69, Władysław Uhl art. dramat. l. 29, Aleksandra Goetzen żona kierownika szkoły l. 56, Jerzy Kosiński 3 m.

Porządek nabożeństw

17 maja, niedziela **Exaudi** Jan 7.33-39)
godz. 9 rano, nab. w kapl. szpitalnej, ***ks. djak. Rüger***
„ $9^1/_4$ „ „ szkol. (sala konf.) ***ks. prefekt Krenz***
„ $9^1/_2$ „ „ w języku niemieckim ***ks. wik. Preiss***
„ $11^1/_2$ „ „ w języku polskim ***ks. djak. Rüger***
„ $1^1/_2$ ppoł. „ dla dzieci
„ 5 „ „ wiecz. (sala konf.) ***ks. pastor Michelis***
21 maja, 8 wiecz. nab. bilbl. (sala konf), ***ks. djak. Rüger***
22 maja, 9 rano, nabożeństwo komunijne.

NABOŻEŃSTWO w KOŚCIELE GARNIZONOWYM
(Lotnisko Mokot. Puławska 4).

Dnia 17 maja w niedzielę Exandi, nabożeństwo o godz. 10 odprawi ks. Senior Gloeh.

Najciekawsze audycje polskiego Radja w Warszawie

od dnia 17.V do 23.V 1931 r.

Niedziela dn. 17.V 31 r.

12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wyk. Ork. Filharm., chór Seminarjum Muz. Państwowego Konserwatorjum w Warszawie i Polska Kapela Ludowa, Wincenty Laski (dyr.) oraz soliści: Zofja Fabry (sopr.) Wiktor Bregy (tenor) i Roman Wraga (bas). W programie oratorjum „Pory Roku" J. Haydna, 14.00 „Pielęgnowanie okopowych" — inż. Jan Mierzejewski, 14.20 Muzyka, 14.30 „Jak obchodzić się z mlekiem, jakie mleko dostarczać do mleczarń" — p. Edward Piątkowski, 14.50 Muzyka, 15.00 „Organizacja zbytu trzody" — p. inż. Edward Baird, 15.20 Muzyka, 15.40 Program dla dzieci starszych: 1) Feljeton Dr. M. Stępowskiego p. t. „W pogoni za słońcem" 2) Pogadanka inż. E. Porębskiego: „Ciekawe wiadomości o szkle", 16.10 „Skrzynka pocztowa" — dr. M. Stępowski, 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.40 „Dziwy ze świata morskich głębin" — prof. M. Siedlecki (Kraków), 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Ojczysta ziemia Kościuszki"—prof. Mieczysław Limanowski (Wilno), 17.40 Koncert popularny. Wyk.: Reprezentacyjna Ork. Pol. Państw. ppd dyr. A. Sielskiego, Helena Zubowicz (sopr.) i prof. L. Urstein (akomp.), 19.25 Feljeton p. Jana Waśniewskiego p.t. „W czeluściach podziemi", 19.45 Odczytanie Komunikatu „Z przed stu lat", 19.50 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 Słuchowisko, 20.30 Koncert popularny. Wyk.: Ork. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego, K. Czekotowski (baryton) i prof. L. Urstein (akomp.), 22.00 Feljeton p. M. Wańkowicza: „Pamiętnik Stanisława Lewickiego", 22.15 Koncert. Wyk.: M. Trombini-Kazuro (Klawesyn) i Jan Rakowski (viola d'amore), 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek dn. 18.V 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.50 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny, 16.15 Program dla dzieci starszych: a) „Dzień dobrej woli"—odpowiedź dzieci polskich dzieciom Walji, 16.25 b) Djalog prof. Sumińskiego z dyr. Żabińskim: „Co się dzieje w warszawskim Zoologu" i ogłoszenie konkursu na „Miss Zoologję", 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Pielgrzymka do grobu Proroka w Medynie" — prof. Bogdan Richter, 17.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja", 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Wacław Tarkowski, Giełda rolnicza, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Odczyt aktualny, 20.15 Odczyt muzyczny, 20.30 Operetka „Agri" — Ern. Steffana, 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Wtorek dn. 19.V 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.35 „Chwilka lotnicza" p.t. „Lotnictwo morskie, a modelarstwo"—red. J. Witkowski, 15.50 „Liga Skandynawska kobiet"—p. Kamila Nitschowa (Katowice) 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Wartość lecznicza polskich siarczanych i gorzkich wód mineralnych" — dr. Ant. Sabatowski (Lwów), 17.45 Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonji Warsz. pod dyr. Bronisława Wolfstala, 19.10 Giełda rolnicza, 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Feljeton p. Jeremi Wasiutyński „Wszechświat", 20.15 Koncert popularny. Ork. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Irena Downar-Zapolska (sopr.), Benedykt Górecki (fagot) i prof. L. Urstein (akomp.), 21.00 Kwadrans literacki. Opowiadanie p.t. „Znajdka" A. Dygasińskiego, 22.00 Feljeton, 22.15 Muzyka, 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Środa dn. 20.V 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.50 Radjokronika — dr. M. Stępowski. 16.15 Kwadrans dla najmłodszych: Obrazek pióra Ewy Zarembiny „Jak Stach zaprzyjaźnił się z wróblami", 16.30 Program dla dzieci starszych. Transmisja z Wilna: Opowiadanie p. Haliny Hohendlingerówny p.t. „Kwiatki Marysi", 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Znaczenie szkolnictwa zawodowego w pracy nad odbudową Państwa" — p. Kazimierz Pieracki, podsekretarz stanu w Min. W.R. i O.P., 17.45 Utwory Jana Straussa w wyk. Orkiestry P.R. pod dyr. Józefa Ozimiśskiego, 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Wacław Tarkowski, Giełda rolnicza, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 „Wśród książek" — prof. Henryk Mościcki, 20.15 Feljeton p.t. „Mo kwa dzisiejsza"—p. Lucjan Stodolski, 20.30 Muzyka lekka. Wyk. Orkiestra P.R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Janina Rawicz-Sowilska (mzsopr.), Marceli Sowilski (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.), 21.20 Odczyt muzyczny p.t. „Charakterystyka twórczości Juljusza Zarębskiego" (XII z cyklu „Ewilucja muzyki nowoczesnej od Chopina do czasów dzisiejszych") — wygł. prof. Józef Turczyński, 21.30 Koncert poświęcony twórczości Juljusza Zarębskiego. Wyk.: Józef Turczyński (fortep.) i Ludmiła Berkwicówna (fortep.), 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Czwartek dn. 21.V 31 r.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 12.35 XXVI Poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Wyk.: Orkiestra Filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego, Janina Familier-Hepnerowa (fortep.) Adam Dobosz (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne — Tadeusz Mayner, 14.30 „Kącik dla kobiet"—„Mali artyści" p. Wanda Pogonowska, 15.50 „Powstanie listopadowe na Rusi" — prof. Henryk Mościcki, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Teatr ogromny"—p. Leon Schiller (Transmisja ze Lwowa), 17.45 Koncert kameralny. Wyk.: Wiga Marcinkowska (mzsopr.), Mieczysław Fliederbaum (skrzyp.) i prof. L. Urstein (akomp.), 19.10 Giełda rolnicza, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Feljeton p. Romana Zrębowicza p.t. „Norwid". 20.15 Pogadanka radjotechniczna, 21.30 Słuchowisko Norwidowskie, 22.15 Koncert ze Lwowa, 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek dn. 22.V 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.35 „Kącik krótkofalowy", 15.50 Lekcja języka francuskiego — lektor p. Lucien Roquigny, 16.15 „Kącik L.S.G.", 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Dolina Prutu, Czeremoszu, Dniestru i Oporu, jako wielkie uzdrowisko polskie"—dr. Wacław Majewski (Lwów), 17.45 Audycja firmy Gebethner i Wolff, 19.10 Giełda rolnicza, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Pogadanka muzyczna, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie i komunikatach retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Sobota dn. 23.V 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 14.30 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — prof. Henryk Mościcki, 14.55 „Wiadomości Tow. Kooperatystów", 15.50 „Brody żydowskie"—płk. Henryk Eile, 16.10 „Kącik dla młodych talentów muzycznych" S. Nadgryzowski (fort.) i J. Sulima (baryton), 16.40 „Na wiosennych śniegach w grupie Czarnohory"—prof. Walery Goetel (Kraków), 18.00 Słuchowisko dla młodzieży p.t. „Mikołaj Rey w Czarnolesiu"—pióra B. Hertza, 18.30 Koncert dla młodzieży. Orkiestra Gimnazjum Państw. im. Adama Mickiewicza, 19.20 Wiadomości bieżące rolnicze — p. Józef Płatek, 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 P. Jerzy Toeplitz: Feljeton: „Na granicy bajki i rzeczywistości", 20.15 Skrzynka pocztowa techniczna. Kier. Wydz. Prasy i Prop p. W. Frenkiel, 20.30 Muzyka lekka włoska: Wyk.: Ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota, Witold Conti (śpiew) i prof. L. Urstein (fortep.). 22.00 „Na widnokręgu", 22.15 Koncert Utworów Chopina w wyk. Marji Wiłkomirskiej (fortep.) i Kazimierza Wiłkomirskiego (wiolonczela), 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 4 zł 50 gr, miesięcznie 1 zł 50gr. Wpłacać można w administracji.—Na ręce ks. senior F Gloeha w Biurze W. N. pl Marszałka Piłsudskiego 2, tel. 520-94. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 89015

Za Redakcję: **Ks FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Zakłady Graficzne i Introligatorskie Józef Popiel i S-ka, Chłodna 27, tel. 677-45.